PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5967. Lwów, środa 10 sierpnia 1921 Rok XII

Sojusz franc.-angiel. zakwestyonowany. Rzekomy zamach na Brianda.

Wielkie rozstrzygnięcie.

Lwów, 9. sierpnia.

Zadecydowano wreszcie, że sprawa Górnego Śląska dłużej przeciągać się nie może, że dalsza zwłoka komplikuje i utrudnia tok międzynarodowej polityki, że przyczynia się do pogłębienia kryzysu gospodarczego Europy.

Spostrzeżenie to przyszło późno. Nastąpić winno było już w chwili omawiania granic polsko-niemieckich, a chociażby tuż po dokonanym plebiscycie. Szkodliwość tego zwlekania jest oczywista, jałowość wykazana bodaj tem, że opinia rzeczoznawców — jeden z tematów długich debat i sporów — okazała się ostatecznie rozbieżną i niezgodna. Ich wysyłka i raporty, jak i całe głosowanie ludowe, nabierać poczyna cech dość nieudolnie odegranej komedyi, podczas gdy zakulisowa prawda oparta jest wyłącznie na ogólno-politycznych rachubach i obronie własnych, egoistycznych interesów państw, mających decydować o losie tej perły świata.

W tem świetle zupełnie specyalnego zabarwienia nabiera sygnalizowana nagła zmiana frontu rządu włoskiego w sprawie górnośląskiej. Byłoby rzeczą nierozsądną posądzanie rządu włoskiego o jakieś podstawowe sentymenty i uprzedzenie w tej sprawie. Każdorazowy, taki czy inny pogląd na problem górnośląski był prostym wynikiem posunięć, odbiegających częstokroć kolosalnie w czasie i miejscu od Górnego Śląska i jego zagadnienia. I dzisiejsza zmiana — zwrot ku punktowi widzenia Anglii, nie jest efektem odkrycia jakiejś utajonej prawdy, bo prawda taka, istotnie przez rząd włoski odkryta, mogłaby spowodować jedynie bezwzględne poparcie roszczeń polskich. Wykonano tu nieznaną jeszcze bliżej transakcyę z ołówkiem w ręku: „do ut des“.

Rozprowadzanie i wlecenie w nieskończoność sprawy górnośląskiej — poza względami lokalnymi — ujawniło już skutki najmniej chyba pożądane przez inicyatorów plebiscytu. Gwałtownie rozdmuchiwane przez prasę niemiecką rosnąć poczyna na tle górnośląskiem poczęte nieporozumienie fracusko - angielskie. We Francyi potęguje się rozgoryczenie na politykę angielską, która rychło zapomniawszy,

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Sojusz francusko-angielski zakwestyonowany.

Londyn, 9 sierpnia.

(§ E. E.) Radio. „Daily Journal“ w artykule wstępnym wyraża wątpliwość, czy za tydzień istnieć będzie jeszcze **sojusz francusko-angielski. Żaden premier angielski — jak twierdzi „Daily Journal“ — nie mógłby zgodzić się na układ, które go nieuniknionym wynikiem byłaby wojna wcześniej czy później.** Oto dlaczego L. George stanowczo opiera się takiemu rozwiązaniu **zagadnienia** górnośląskiego, któreby odebrało okręg przemysłowy Niemcom.

ANGLIA NIEZADOWOLONA Z RZECZOZNAWCÓW FRANCUSKICH.

Londyn, 9 sierpnia.

(§ E. E.) Radio. Panuje tu przekonanie, że francuscy rzeczoznawcy utrudnili porozumienie, zmierzające do ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej. Delegacya angielska z całą energią nalegać będzie na jej ostateczne załatwienie

GMINY POW. ZABRZKIEGO I GLIWICKIEGO PROTESTUJĄ.

Bytom, 9 sierpnia.

(§ E. E.) **72 na 110 gmin powiatów: zabrzkiego i gliwickiego powzięły rezolucyę, protestującą przeciw targom dyplomatycznym o te powiaty, o**raz żądającą przyłączenia do Polski całego obszaru **śląskiego na prawym brzegu Odry.**

Dotychczasowy wynik obrad Rady Najwyższej.

Wiedeń, 9. sierpnia.

(Telef.) (G) Z Paryża donoszą: Rada Najwyższa zebrała się wczoraj po południu. Po otwarciu posiedzenia Briand oświadczył, że Francya domaga się podziału Górnego Śląska. Natomiast delegat angielski oświadczył, że Anglia stoi na stanowisku, iż cały górnośląski okręg przemysłowy ma być niepodzielnie przyznany Niemcom z wyjątkiem powiatu pszczyńskiego i rybnickiego. Delegat włoski wystąpił w roli pośredniczącej. Posiedzenie o godz. 6 wieczór przerwano.

Rzekomy zamach na Brianda.

Paryż, 9 sierpnia.

(Tel. wł.) Warszawska „Swoboda“ zamieszcza **następującą wiadomość: W ministerstwie** spraw zagranicznych aresztowano jakiegoś umysłowo chorego człowieka, który wszedłszy do budynku ministerstwa groził, iż musi zabić Brianda, gdyż dopuścić nie może, by Briand swoją **bezrozumną polityką powiódł Francyę do zguby. Obłąkanego aresztowano.**

NĘDZA GŁODOWA W ROSYI.

Berlin, 9 sierpnia.

(§ E. E.) Radio. Żona Gorkiego, bawiąc w Berlinie udzieliła współpracownikowi „Berl. Tagebl.“ wywiadu, w którym przedstawia **nędzę głodową w Rosyi.** Po głodnych guberniach krążą tłumne pochody ludzi, poszukujących żywności. Ludzie ci nie mogąc zaspokoić głodu w ciągu tej strasznej wędrówki, masowo wymierają.

LENIN OPUSZCZA ROSYĘ.

Poldhu, 9 sierpnia.

(PAT.) Niepotwierdzone wiadomości z Kopenhagi podają, że Lenin zamierza opuścić Rosyę i udać się do Anglii.

SZOPA — REZYDENCYĄ MISYI DYPLOMATYCZNEJ.

Bukareszt, 9 sierpnia.

(Russpress). Gazeta „Adeverul“ podaje wiadomość, że z powodu kryzysu mieszkaniowego w. m. Cluj, misya Rzeczypspolitej Czecho-Słowackiej otrzymała lokal w szopie. Obrażony tem lekceważeniem konsul odfotografował „gmach poselstwa“ i zdjęcia posłał do Pragi. Urząd mieszkaniowy, czując się **dotknięty tym postępkiem, odmówił zmiany lokalu.**

faworyzować poczyna niedawnego śmiertelnego wroga. Anglia iść poczyna własną ścieżką i szukać nowych sprzymierzeńców. Widmo niemieckiego odwetu, wiszące nad Francyą, każe jej poważnie zastanowić się nad wartością i niezawodnością albiońskiego sojusznika. Koalicya „de nomine" gaśnie „de facto". Z mgławic wychylają się zarysy nowych związków. Grobem starego braterstwa miecza jest błąd górnośląski. Grobem pokoju i równowagi europejskiej byłoby także rozstrzygnięcie, które, pogłębiając i pieczętując zło dokonane, przekreśliłoby to, co mimowoli dobrze się stało. Któreby przeszło do porządku dziennego nad wynikiem głosowania i wolą górnośląskiej ludności.

A. N.

Oddalenie nie przeszkadza sympatyom polsko-japońskim.

Oświadczenie japońskiego posła Kawakami.

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonii w Warszawie p. Kawakami udzielił dłuższej rozmowy przedstawicielowi Polpress, w której powiedział co następuje:

Warszawa, w sierpniu.

Wszelkie pogłoski o agresywnych dążeniach rządu japońskiego we Wschodniej Syberyi, zaczął rozmowę p. Kawakami, są absolutnie bezpodstawne. Obecność tam japońskich wojsk jest spowodowana jedynie zupełnie zrozumiałą chęcią obrony obywateli japońskich, którzy przebywają na syberyjskiem terytoryum. Zadania nasze we Wschodn. Syberyi są zupełnie pokojowe, bo wyłącznie handlowe. Rządu republiki Dalekiego Wschodu, tj. rządu czytyńskiego, jak zresztą i moskiewskiego, nie uznajemy i handlu na terytoryum tej republiki nie prowadzimy. —

Tak samo mylne są wszystkie pogłoski o tem, jakoby przewrót we Władywostoku odbył się za pomocą rządu japońskiego. Mogę kategorycznie za przeczyć temu, ponieważ jestem w tej sprawie dobrze poinformowany.

Według ostatnich wiadomości, które otrzymałem z Tokio — mówił dalej poseł — tymczasem nie można zauważyć na terytoryum władywostockiem większych nieporządków. Armia nowego rządu władywostockiego jest na razie przypuszczalnie tak nieliczną, iż nie może jeszcze prowadzić żadnych operacyi.

Z Rosyą sowiecką stosunków nie mamy żadnych, ponieważ dotąd nie uznajemy rządu moskiewskiego. Czy uznamy w najbliższej przyszłości, tego oczywiście powiedzieć nie mogę. O złych stosunkach pomiędzy rządami Japonii a Stanów Zjednoczonych więcej się mówi, niż jest w rzeczy samej. Komuś się widocznie chce, ażeby pomiędzy Japonią a Ameryką doszło do wojny. Mojem zdaniem jest to zupełnie próżna nadzieja. Oczywiście mamy kilka kwestyi, które bolą jedną lub inną stronę, jak np. sprawa japońskiej emigracyi do Stanów Zjednoczonych. Jednak jest więcej niż wątpliwe, ażeby rozstrzygnięcie tych kwestyi doprowadziło do konfliktu zbrojnego.

Polska i Japonia są położone niezmiernie daleko jedna od drugiej, nie przeszkadza to jednak wzajemnej sympatyi. O handlu polsko-japońskim mówić jeszcze za wcześnie. Jednak chciałbym zaznaczyć, iż nie bacząc na ogromną odległość, japońskie wyroby, dostarczone drogą przez Gdańsk, mogłyby konkurować na polskim rynku z fabrykatami zachodnio-europejskimi. Na razie ograniczamy się do gruntownych badań rynku polskiego.

Pe-Pe.

Wyższa szkoła techniczna w Gdańsku otwarta dla Polaków.

Gdańsk, w sierpniu.

Rozdział byłej niemieckiej własności państwowej w obrębie wolnego miasta Gdańska jest już zasadniczo ukończony, tem samem zapadła też ostateczna decyzya co do losu wyższej szkoły technicznej: zostaje ona w posiadaniu wolnego miasta, lecz pod szczególnymi warunkami zawartymi w ugodzie, która przyszła do skutku między prezydentem wolnego miasta Sahmem a polskim przedstawicielem komisyi rozdzielczej, ministrem Madejskim.

Wedle ugody tej senat gdański obowiązuje się zabezpieczyć w sposób następujący interesy obywateli polskich studyujących w wyższej szkole technicznej:

1) Senat obowiązuje się zaprowadzić przy szkole technicznej lektorat dla języka i literatury polskiej, oraz udzielić lektorowi pozwolenia odbywania kursów naukowych. Powołanie lektora nastąpi wedle statutów techniki, zatwierdzenie przez senat Gdańska po porozumieniu się z rządem polskim.

2) Senat wolnego miasta przyrzeka, że na technice zaprowadzone będą odczyty o gospodarczej geografii Polski.

3) Senat wolnego miasta obowiązuje się postarać o to, ażeby technika sprowadziła dla specyalnych potrzeb obywateli polskich wymagane książki i środki naukowe. Rząd Rzeczypospolitej polskiej poczyni senatowi wolnego miasta Gdańska każdorazowo odpowiednie propozycye.

4) Co do przyjęcia na technikę, przyjęto następujące zasady: a) za równe traktowanie studentów polskiej przynależności państwowej ręczy się, na wypadek wprowadzenia numerus clausus senat wolnego miasta wspólnie z rządem polskim ułożą się, w jaki sposób należy zabezpieczyć równe traktowanie polskich studentów, przyczem w obrębie wyznaczonego dla Polski kontyngentu ma być w pierwszym rzędzie uwzględnione pochodzenie proszących o przyjęcie z bliższych lub dalszych okolic Polski.

Dotychczasowy procent studyujących w Gdańsku Polaków jest bardzo mały. Prasa polska zachęca jednak stale do liczniejszego wpisywania się na technikę. „Gazeta Gdańska" w jednym z ostatnich artykułów żałuje że mówiący po niemiecku obywatele polscy nie mają wyższej szkoły w byłych niemieckich częściach kraju, i twierdzi, że byliby ją mieli, gdyby wedle pierwszego rozstrzygnięcia traktatu wersalskiego Gdańsk w zupełności przypadł był Polsce. Artykuł wymienia dalej główne trudności przeszkadzające w studyowaniu Polaków w Gdańsku, a mianowicie: niedostateczna ochrona polskich studentów, zwłaszcza w dawnych pruskich obszarach, wyłączny język niemiecki wykładów, a głównie różnica waluty.

Ta ostatnia jest decydującą, jeżeli się zważy, że za cztery marki niemieckie płaci się sto polskich. Student polski, który przy bardzo skromnym trybie życia potrzebuje miesięcznie 750 marek niemieckich, musiałby mieć 19.000 marek polskich miesięcznie, na które mało kto zdobyć się może. Wedle ostatniego przed kilku tygodniami wydanego wykazu jest na 1069 studentów na gdańskiej technice 76 proc. Gdańszczan i Niemców a 24 proc. zagranicznych. Między tymi jest 80 Polaków i 25 Rosyan, reszta przypada na Skandynawię. W ostatnich latach senat wolnego miasta wraz z senatem Szkoły wyższej i wybitnymi obywatelami Gdańska uczynił wiele dla ułatwienia studyów technicznych. Mało gdzie w Niemczech znajdzie student tak tanie warunki utrzymania jak w Gdańsku. Prócz niedrogich mieszkań dla studentów postarał się zarząd techniki o własny konsum i o kuchnię studencką, gdzie obiad z trzech dań kosztuje 2'50 mk. a kolacya 2 marki.

Moskalofile w objęciach Ukraińców.

Lwów, 9. sierpnia.

Oferta partyi moskalofilskiej, wniesiona do obozu „trudowików", została nareszcie przez ostatnich urzędownie przyjęta, ... tak ciężkimi i upokarzającymi warunkami, że przyjąć je może chyba ostatni bankrut polityczny. Ostatni numer „Ukr. Wistnyka" w artykule wstępnym p. t. „Chatna sprawa", omawiając poprzednią działalność polityczną partyi moskalofilskiej, odmawia jej wszelkiej myśli twórczej i nazywa ją dzikim nowotworem, coś pośredniego między Ukraińcami a Moskalami. Za znamienne cechy tej partyi w dobie przedwojennej uważa „U. W." inercyę, nieproduktywność, ubóstwo duchowe.

Przyjmując obecną ofertę partyi moskalofilskiej do utworzenia wspólnego frontu przeciw Polakom, weksel, na którym podpisy żyrantów mogą być poważnie zakwestyonowane, daje im organ trudowików następującą lekcyę polityczną, którą raczej policzkową nazwać można: „Wielka wojna światowa, wybuch rewolucyi w Rosyi i wszystkie późniejsze konsekwencye, musiały wyruszyć moskalofilstwo z martwego punktu. Negatywne stanowisko do Polski musiało zbliżyć ich do obozu ukraińskiego, a przejścia na Wschodzie musiały bodaj młodszych, energiczniejszych ludzi z pośród moskalofilów skłonić do zastanowienia się nad oceną swych dotychczasowych wartości. Z obydwu obecnie istniejących tygodników moskalofilskich poznać można, że ci młodzi, energiczni i myślący ludzie szukają gruntu. Widzą oni sami, że dotychczasowe „kity" moskalofilstwa należą do archiwum historycznego. Gdy okażą się szczerzy i uczciwi, to znajdą się z nami razem w braterskich szeregach szermierzy za lepsze jutro młodej, bujnej w siły twórcze narodowości. Jeżeli będą zacni, pójdą śladami twórczych duchów, którzy jakkolwiek stanowili chlubę nauki rosyjskiej, pod wpływem jednak wielkiego odrodzenia żywcem grzebanego narodu — przeszli do obozu ukraińskiego, jak: bizantolog Ernst, grafik Narbut, artysta malarz Muraszko, archeolog Pawłucki, ekonomista Tuhan-Baranowski i w. i. My obecnie nie mamy powodu przedłużać wojny z moskalofilami. Oni dla nas nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa. O stanowisku Galicyan do Moskali nie zadecyduje Galicya, lecz rozbudzone morze ukraińskie za Zbruczem. Takie tylko stanowisko my możemy akceptować. Do roli Herostratów odnośnie do Polski nie zniżą się oni. O tem jesteśmy przekonani. A czas i dalszy przebieg zajść dadzą im możność wybrania jednej z dwóch możliwości. Albo zczernienie w pyle anachronicznych „świętości", lub przejście do obozu ukraińskiego".

Takich warunków kapitulacyi nie spodziewali się z pewnością młodzi oferenci z partyi moskalofilskiej i jest bardzo wątpliwą rzeczą, czy taki układ zaakceptowany zostanie przez jej politycznie odpowiedzialne czynniki.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 9. sierpnia.

KONFISKATA MANIFESTU.

Manifest partyi ruskich przeciw przeprowadzaniu spisu ludności i rekrutacyi urzędników-Rusinów, ogłoszony w dziennikach ruskich, uległ konfiskacie i nie mógł dojść do przeznaczonego celu. Wobec tego Liga Narodów i Najwyższa Rada, o ile będą zajmować się sprawą Małopolski wschodniej, będą miały do rozpatrzenia tylko protest p. Iwana Kiweluka przeciw przeniesieniu go do Tarnowa.

RUSKA PERFIDYA.

P. Dr. Stefan Baran, były radca U. N. R., twórca umowy warszawskiej między rządem polskim a Petlurą, autor projektu konstytucyi

U. N. R., jest obecnie politycznym referentem „Ukr. Wistnyka" i urzędowym obrońcą wszystkich projektów polityczno-finansowych partyi trudowej, a jako sumienny adwokat, wywiązuje się ze swego zadania znakomicie, chociaż bruździ mu nieraz cenzura. Z wdzięczności za dobrą posadę w Kamieńcu Podolskim umieścił on niedawno nekrolog b. swoim chlebodawcom w „Ukr. W." p. t. „Likwidacya koncepcyi Petlury", za który wyśmiewa go obecnie nawet... „Wpered".

SWOI O SWOICH.

Prezes „Ukraińskiego Narodniego Komitetu" w Paryżu p. Morkotun umieścił w tygodniku paryskim „L'Europe Nouvelle" z 25. z. m. artykuł p. t. „Zagadnienie Ukrainy, a polityka Watykanu", w którym twierdzi, że idea samodzielnej Ukrainy jest katolicko-austryacką intrygą, a na metropolitę Szeptyckiego wskazuje jako na agenta tej intrygi. Na równi z nim stawia b. arc. Wilhelma Wasylka i hr. Tyszkiewicza, a na dowód twierdzenia swego, cytuje list papieża do metr. Szeptyckiego, ogłoszony w swoim czasie w prasie. Dla informacyi dodajemy, że „Ukr. N. K." w Paryżu, do którego w swoim czasie należeli najwybitniejsi politycy ruscy, a nawet syn Dr. Petruszewicza, stoi na stanowisku federacyi Ukrainy z Rosyą.

ARESZTOWANIA.

W Drohobyczu — jak donosi „Wpered" — przeprowadzono szereg aresztowań robotników, przeważnie Rusinów, w rafineryi „Galicya". Aresztowań dokonała żandarmerya wojskowa.

CZYJA PRAWDA?

Do Warszawy przybył poseł rządu sowieckiego p. Leon Karachan. „Ukr. Wistnyk" rejestruje, iż wszechpolskie dzienniki rozpuszczają pogłoskę, jakoby on był żydem. Tymczasem pismo to stwierdza, iż kryje się w tem intryga arcybiskupa ormiańskiego ks. Teodorowicza, który nie chce przyznać się do swego „rodaka", bo p. Karachan jest czystej krwi Ormianinem.

Burzliwe posiedzenie w parlamencie czeskim.

Wykluczenie trzech posłów niemieckich. — Straż parlamentarna w sali obrad. — Bój ze strażą. — Czeski komunista po stronie Niemców.

Praga, w sierpniu.

(*) Podczas niedawnych obrad nad podatkiem od obrotu w parlamencie czeskim wywołali radykalni posłowie niemieccy niesłychaną awanturę, skutkiem której przewodniczący dr. Hrubar trzech posłów wykluczył. W krótkiej przerwie, jaką przewodniczący zarządził, omal nie doszło do bójki między posłami czeskimi a niemieckimi. Awantura skończyła się na razie tem, że niemieccy posłowie nacyonalistyczni postanowili nie pozwolić na usunięcie z sali trzech wykluczonych od posiedzenia posłów. Wobec tego, wziąwszy ich między siebie, powrócili na swoje miejsca.

Nastąpiła chwila spokoju. Naradzano się, jak postąpić wobec oporu Niemców. Wreszcie postanowiono użyć straży parlamentarnej i usunąć opornych posłów przemocą. Tuż koło godziny pierwszej w nocy wkroczyło na salę obrad dwunastu żołnierzy straży parlamentarnej. Pojawienie się ich powitali Niemcy rykiem i zajęli natychmiast pozycyę obronną. Kiedy kilkakrotnego wezwania nie usłuchali, dano straży parlamentarnej rozkaz do usunięcia opornych.

Trudno opisać, co się wówczas zaczęło dziać. Straż parlamentarną Niemcy zaatakowali. Poseł Boellman jednemu żołnierzowi wykręcił rękę, inni posłowie, stojąc na ławach, chwytali strażników za gardła i dusili ich, jeszcze inni bili pięściami. Posłowie czescy, rozdrażnieni do ostateczności, stali tuż za strażą, pragnąc jej przyjść z pomocą i z trudnością tylko udało się goretszych Czechów powstrzymać od wmieszania się do walki. Wreszcie Niemcy, widząc, iż straż parlamentarna zdecydowana jest opór ich przełamać, wyszli wszyscy wśród okrzyków i wyzwisk.

Nadzwyczajne oburzenie wywołał fakt, iż czeski poseł komunistyczny, Kuczera, pomagał Niemcom w stawianiu oporu straży. Przyparty do muru Kuczera zaczął kłamać i przeczył, jakoby brał udział w walce — dopiero przywołany na świadka strażnik wobec całej sali obrad zarzucił mu w oczy, iż istotnie czynnie się za Niemcami ujmował.

W ostatecznym rezultacie czterech posłów niemieckich wykluczono z obrad na 5 dni z tem, że za te pięć dni nie otrzymają też dyet poselskich.

Klęska głodowa w sowieckiej Rosyi.

Walka z głodem. — Ucieczka niemieckich kolonistów z Stawropolskiej guberni. — Pogłoski o organizacyi pomocy dla Rosyi. — Szwedzka soc. dem. partya o głodzie w Rosyi. — Podróż Gorkiego. — Niedola Rosyan na Nowej Ziemi. — Radio Cziczerina.

Ryga, 8. sierpnia.

(Tel. wł.) WCIK. postanowił zorganizować gubernialne komisye, które będą musiały się zająć niesieniem pomocy głodującym. Wybrano z każdej guberni jednego przedstawiciela urzędu i jednego przedstawiciela włościan.

Pierwsza partya głodnych w liczbie 2000 ludzi doszła do Mohylewa.

Rewel, 8. sierpnia.

(Tel. wł.) Do Rewla nadeszła wiadomość o tem, że niemieccy koloniści z Stawropolskiej guberni, zupełnie zniszczeni i ograbieni przez bolszewików, ciągną na południe, rozsprzedawszy za bezcen swe domy, dwory i cały majątek. Niekiedy całe gospodarstwo sprzedano za konia i wóz. Koloniści idą nie mając żadnego wytkniętego celu.

Paryż, 8. sierpnia.

(Tel. wł.) W artykule pod tytułem „**Niemiecko francuski plan organizacyi pomocy Rosyi**", twierdzi „Oeuvre" że przedłożony zostanie naczelnemu sowietowi projekt wypracowany przez organizacyę pomocy dla dotkniętych głodem w Rosyi. Projekt ów jest rezultatem rokowań, prowadzonych przez posła francuskiego z Krassinem i Dzierżyńskim, których powiadomiono, jakie warunki postawi Francya. Rząd rosyjski ze swej strony oświadczył gotowość uznania wszystkich poprzednich zobowiązań Rosyi i wynagrodzenia poniesionych strat Francuzom, posiadającym koncesye w Rosyi.

Naiwny jest kto myśli — kończy w tej sprawie wymieniona gazeta — że pomoc udzielona Rosy będzie czysto humanitarna. Według jej zdania, wielkie państwa nie mogą przyjąć na siebie tak wielkich zadań, bez ekonomicznych i politycznych gwarancyi.

Sztokholm, 8. sierpnia.

(Tel. wł.) Szwedzka soc. dem. partya postanowiła przedłożyć rządowi organizacyę pomocy głodującym w Rosyi. Wykonanie tego planu poruczono Brantingowi. Zwołane zostanie ostatnie osobne posiedzenie partyi w celu zorganizowania pomocy. Wykonawczy Komitet II międzynarodówki w Londynie otrzyma propozycyę przyjęcia na siebie inicyatywy w tej sprawie.

Kopenhaga, 8. sierpnia.

(Tel. wł.) Według doniesień z Helsingforsu, oczekiwany tam Gorkij jeszcze nie przybył. Wykluczonem jest, aby przy obecnej sytuacyi w Rosyi mógł on wogóle wyjechać za granicę.

Kopenhaga, 8. sierpnia.

(Tel. wł.) Według doniesień norweskich gazet załoga łodzi motorowej, dojeżdżającej do Nowej Ziemi opowiada, że wielka liczba przebywających tam Rosyan umarła z głodu. W Karmankule umarł śmiercią głodową pewien ksiądz. W Waidzie wytępili Rosyanie prawie wszystkie jelenie.

Kopenhaga, 8. sierpnia.

(Tel. wł.) Radio Cziczerina oświadcza, iż w Rosyi głoduje 18 milionów ludzi. Dla zaprowiantowania ludności wiejskiej, potrzebuje Rosya 41 milionów pudów chleba. Dalej potrzeba koniecznie 18 milionów pudów ziarna dla ludności miejskiej i na zasiewy ozime. Z liczby tej 15 milionów dostawionych powinno być najpóźniej do 15 września.

Międzynarodowy kongres kobiecy pokoju i wolności.

Wysoki poziom obrad. — Główne referaty: Wolność handlu i komunikacyi. — Rewizya traktatów pokojowych. — Przeciw używaniu wojsk kolonialnych. — Sprawa irlandzka. — Praktyczny pacyfizm. — Opór przeciw służbie wojennej. — Kwestya rozbrojenia. — Strajk rodzicielski. — Sprawa węgierska. — Prawa Niemców w Czechosłowacyi. — Kwestya żydowska. — Wybory. — Zakończenie kongresu. — Ogólne znaczenie kongresu i jego dążeń.

II.

Wiedeń, w sierpniu.

Trzeci międzynarodowy kongres kobiecy pokoju i wolności obradował pod przewodnictwem angielskiej delegatki Miss **Adams**, rola zaś gospodyni, przyjmującej gości zagranicznych, ułatwiającej im pobyt i zwiedzanie Wiednia przypadła przewodniczącej wiedeńskiej sekcyi międzynarodowej Ligi kobiecej, p. **Jelli Hertzka.**

W biurach Ligi ustanawiano co wieczora porządek dzienny na dzień następny, naogół jednak nie można się było w całości obrad dopatrzeć jakiegoś treściowo zestawionego szematu referatów; następstwo ich czyniło wrażenie czegoś przypadkowego, co wobec ogromnej różnolitości tematów utrudniało znacznie pracę sprawozdawczą. Debaty toczyły się często pod znakiem wielkiej polityki a cała prasa zgodnie uznała, że stały one na wysokości, która służyć może za wzór wszelkim parlamentom. Mimo drażliwości tematów i sprzeczności interesów narodowościowych nie doszło nigdy do konfliktu. Przewodnicząca z góry zaznaczyła, że nie należy niepokoić się ewentualną niezgodnością wypowiadanych z całą swobodą przekonań, końcowa rezolucya bowiem zawsze uzyska ogólną aprobatę.

Oto krótki przegląd najważniejszych referatów:

Z ogromnem zainteresowaniem zgromadzeni wysłuchali przemówienia Miss **Leaf** o **wolności handlu i komunikacyi** i surowej krytyki zarządzeń gospodarczego zamknięcia wielu krajów. Rezolucya jej żądała polityki otwartych drzwi w krajach kolonialnych, zniesienia wszelkiego ograniczenia, wolnego ruchu handlowego, zniesienia ceł ochronnych, oraz zaprowadzenia systemu kredytowego, który gospodarczo słabszym narodom umożliwił zakup towarów w krajach produkcyjnych. Koniecznem jest propagowanie **nowego pojęcia o honorze kupieckim**, wykluczającym cele czysto egoistyczne, sprzeczne z interesem ogółu.

Rewizyi traktatów pokojowych żądała **dr. Aletta Jacobs**, w obecnym układzie bowiem mieszczą one w sobie zarzewie nowej, bardziej jeszcze nieludzkiej wojny.

Przeciw używaniu wojsk kolonialnych na obcej ziemi przemawiała Miss Balch, jest ono bowiem okrutnem barbarzyństwem, zgoła sprzecznem z prawem samostanowienia.

W sprawie konfliktu między Anglią a Irlandyą przemawiało kilka delegatek, które walce Irlandyi o niepodległość przypisywały żywotne znaczenie dla całego świata cywilizowanego i w telegramie wysłanym do Lloyda Georgea i De Valera wyraziły nadzieję, że rokowania ich doprowadzą do trwałego pokoju.

Obrady o praktycznym pacyfizmie określiła przewodnicząca jako najważniejszy temat kongresu, idzie bowiem o obmyślenie sposobów zapobieżenia przyszłym wojnom. Przemawiało na temat ten kilka mówczyń, a Eliza Hambro, delegatka norweska przypomniała, iż Szwecya i Norwegia, które przez 90 lat tworzyły Unię, rozłączyły się w r. 1905 zupełnie pokojowo i odtąd wszelka wojna jest między ludami skandynawskiemi niemożliwa.

Na temat oporu przeciw służbie wojennej mówiła Olga Mizar. Rezolucya żąda porozumienia wszystkich kobiet celem odmawiania roboty, pieniędzy i propagandy dla celów wojennych oraz szerzenia przekonania o konieczności indywidualnego oporu przeciw wojnie.

W kwestyi rozbrojenia — delegatka Mrs. Robinson — uznano projektowaną konferencyę waszyngtońską za wielki krok naprzód i uchwalono urządzić we wszystkich krajach tuż przed konferencyą „tydzień rozbrojenia“, poświęcony propagandzie.

Ukrainka Surowcowa przemawiała przeciw walce rasowej i przeciw pogromom.

Do najoryginalniejszych wniosków na kongresie należał proponowany przez Miss Jackson „strajk rodzicielski“. Będzie to zdaniem mówczyni radykalny sposób stosowania praktycznego pacyfizmu, jeżeli kobiety oświadczą: „Nie chcemy rodzić dzieci na karmę dla armat!“

Z kwestyi aktualnej polityki narodowościowej przyszły pod obrady, oprócz wspomnianej już sprawy Górnego Śląska i sprawy irlandzkiej, stosunki na Węgrzech (delegatka p. Szirmay), prawa Niemców w Czechosłowacyi (delegatka Heller) i kwestya żydowska. Delegatka dr. Ornstein-Brodzka wykazywała, że mimo Palestyny, żydzi zawsze będą skazani na gościnność innych narodów, wobec czego uregulowanie współżycia i współpracy z nimi jest tem ważniejsze.

Za dążeniem do zmiany ustroju społecznego w duchu społecznej sprawiedliwości i zniesieniem własności prywatnej, przemawiała austryacka delegatka Hertzka.

Po wyczerpaniu obrad ogłoszono wynik wyborów do komitetu egzekutywnego, do którego weszły: Jana Adams i Emilia Balch (Ameryka), Katarzyna Marshall (Anglia), Lida Haymann, Gertruda Baer (Niemcy), Gabryela Duchene (Francya), Cora Ramondt (Holandya), Thora Daugaard (Dania), Yella Hertzka (Austrya) i Łucya Dujardin (Belgia).

Przez dwa wieczory podczas trwania kongresu odbywały się zgromadzenia publiczne przeciw wojnie, na których przemawiały delegatki zagraniczne.

Jednogłośnie przyjęto wniosek urządzenia staraniem wszystkich sekcyi Ligi pokoju corocznego wiecu międzynarodowego za pokojem i to w dniu 28 kwietnia jako w rocznicę pierwszego kongresu.

Na zakończenie kongresu przewodnicząca podziękowała prezydentowi i burmistrzowi miasta za zaszczytne przyjęcie, austryackiemu komitetowi za poparcie, poczem wyraziła radość delegatek, że wolno im było odbywać obrady w kraju w którym odbyła się rewolucya bez rozlewu krwi.

Że rezolucyom i uchwałom powziętym na kongresie nie należy przypisywać bezpośredniej skuteczności, że wiele z nich okaże się w praktyce zupełnie niewykonalnemi, o tem nie wątpią nawet najoptymistyczniej nastrojone inicyatorki Ligi pokoju i wolności. Mimo to dążenia i obrady organizacyi tej mają niezmiernie ważne znaczenie. Jest to bowiem pierwsza poważna, racyonalnie obmyślana i na szeroką skalę zakrojona praca około wychowania ludzkości w idei i miłości pokoju.

Mały fejleton.

I. ST. SEREDNICKI.

JEŚLI UMIEM....

Jeśli umiem w wieńce-obeliski
Wiązać słowa nakształt nowych Tatr
I poezyi rwać lód ślizki.
Piórem-łyżwą, nawet się szatr
Cygańskich tam rozbić nie wzdrygam,
Skąd w zawrotnej jeździe migam
Na księżyc, Marsa, czy Urana
Z gestem wielkiego pana.
A słowa-iskry, zdania-turnię
Nie na błazeńskim koturnie,
Lecz jak ciepłe serce w urnie,
Niosę i w koronę plotę
Tryumfu tobie, o kraju burzliwy
I aby spłoszyć hołotę,
Co niby wąż czarownik na twe czyhe niwy,
To otwórzcie drzwi na wieżę
Niech stamtąd w dzwon uderzę,
Co wszem żywym zagada do duszy,
Krzykiem jasnym nad granice wzleci,
Pomknie burzą, z ognia pióropuszy,
Nowych świateł pożogę roznieci.

Z DNIA.

Kierownictwu „Targów Wschodnich“ ku rozwadze.

Lwów, 9. sierpnia.

Ponieważ „Targi Wschodnie“ obchodzą nas wszystkich i wszystkim nam na nich zależy, niechże będzie wolno i fejletoniście powiedzieć słówko od siebie.

Otrzymałem dziś zaproszenie na III międzynarodowy Targ Wzorkowy, który odbędzie się w Pradze w czasie od 1—8 września.

Ze względu na poprawę stosunków handlowych polsko-czeskich, zaproszenie to, już nowe stosunki uwzględniając i chcąc zainteresować kupców polskich, zredagowane jest w języku polskim, co się zresztą samo przez się rozumie. Pragnęlibyśmy jednak przy tej sposobności zwrócić uwagę na nadzwyczajną ozdobność prospektu oraz na bardzo praktyczne i zręczne wykorzystanie miejsca.

Cztery trójbarwne ilustracye prospektu przedstawiają pięknie wykonany herb Pragi, widok placu wystawowego, figurę Hermesa na tle Hradczan oraz widok starego ratusza z urzędem Targu wzorkowego miasta Pragi. Zwraca uwagę zręczne wykorzystanie ilustracyi artystycznej dla informacyi. Zupełnie nie szpeci pięknej ilustracyi tych parę liter, umieszczonych wyraźnie nad drzwiami, prowadzącemi do urzędu. Cudzoziemiec patrząc na ten obrazek dokładnie wie, dokąd ma się skierować.

Poza tem, na sześciu pozostałych kolumnach, ozdobionych białym wizerunkiem Hermesa, mamy informacye. Jedna kolumna poświęcona jest praskim targom wzorkowym wogóle, druga wylicza wszystkie grupy wystawionych na Targu wyrobów przemysłowych, trzecia charakteryzuje te targi i reklamuje katalog oraz urzędowe czasopismo targów, czwarta informuje o zniżce biletów, giełdzie targowej, biurze mieszkaniowem, tłumaczu, informacyach, zniżkach taryfowych, biletach kolejowych i różnych urzędach (na targu znajdują się filie dla handlu zagr., urzędu cłowego, pocztow., telegr. i telef., filie banków itd.), piąta wreszcie poświęcona jest Pradze i miejscowościom kąpielowym.

Całość bardzo ozdobna i na doskonałym papierze, robi wrażenie solidne a prócz tego zawiera dużo praktycznych wskazówek.

Nie wiemy, czy nasze „Targi Wschodnie“ pomyślały o takich prospektach. Jeśli prospekt czeski nie jest im znany, służymy nim każdej chwili.

Ters.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

We wtorek 9. bm. „Faust“ Gounoda, opera.

We środę 10 bm. „Biały mazur“, operetka Lehara.

We czwartek 11 bm. „Czar munduru“ Świerzyńskiego.

W piątek 12 bm. „Biały mazur“, operetka Lehara.

W sobotę 13 bm. „Rigoletto“, opera Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

W niedzielę 14 bm. „Czar munduru“.

W poniedziałek 15 bm. „Rigoletto“. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Gościnne występy K. Adwentowicza:

We wtorek 9 bm. „Ojciec“.

We środę 10 bm. (po raz 1-szy): „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

—o—

Deszcze w Małopolsce. Zdaje się, że posucha już się kończy. Niedawno temu donosiliśmy o połączonej z ulewnym deszczem burzy w okolicy Dębicy, dziś donoszą nam, że podobna burza szalała przed paru dniami przez całą noc w okolicach Tarnowa. Szkód nie ma, jarzyny i późniejsze ziemniaki przychodzą do siebie. Należy się spodziewać, że i u nas wkrótce burze oczyszczą atmosfere.

(.) **„Dwucentowa bułka“.** W rzeczywistości kosztowała ona kiedyś centa, a różniła się od „kajzerki“ tem, że nie była na mleku lecz na wodzie, że miała znacznie większe rozmiary i skórkę cienką, przyjemnie w zębach trzeszczącą. Doskonała była z nią kiełbasa na gorąco, co dawniej kosztowało razem trzy centy. Później centowa bułka zaawansowała na dwucentową, zaś teraz słyszy się nieraz pytanie: — Proszę pani, ile kosztuje, ta dwucentowa bułka? — Dwanaście mareczek, paniusiu!

Obchód 3. Maja br. przyniósł czystego dochodu 774.887 mk. 44 fen., które złożono na rachunek bieżący TSL. w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie.

Powrót kolonii rabczańskiej TOM. Biuro gł. TOM. zawiadamia, że kolonia rabczańska powraca do Lwowa we czwartek 11 sierpnia br. o godz. 7 rano. Rodzice i opiekunowie kolonistów są obowiązani odebrać na dworcu głównym młodzież z rąk kierownika kolonii, którego obowiązek opieki i nadzoru kończy się z chwilą przyjazdu do Lwowa.

Z CAŁEJ POLSKI.

(.) **Szkoły państwowe dla dzieci niezamożnych rodziców.** Wobec wysokich opłat w prywatnych szkołach, minister oświaty Łopuszański udzielił jednemu z dzienników warszawskich następujące wyjaśnienie: Z nadchodzącym rokiem szkolnym przybędzie 20 szkół (będzie ich razem z dotychczasowemi 90), które otwarte będą w pierwszym rzędzie dla dzieci niezamożnych rodziców. Dzieci ludzi zamożnych będą się mogły dostać tylko wtedy, gdy znajdzie się pomieszczenie dla wszystkich niezamożnych. Dzieci rodziców zamożnych, które się źle uczą, a uczęszczają do szkół państwowych, będą musiały je opuścić. Szkoła państwowa będzie całkowicie bezpłatna, dzieci szczególnie zdolne a niezamożne będą otrzymywały stypendya. Rząd

panuje jeszcze utworzenie szeregu internatów, w których ta młodzież miałaby zapewnione kosztem państwa naukę i utrzymanie.

(.) **Bogactwa powiatów pszczyńskiego i rybnickiego.** Dwa te powiaty, które przypadną w udziale Polsce, mają przed sobą ogromną przyszłość. Powiaty pszczyński i rybnicki posiadają 27 kopalń, z tych 21 nowocześnie urządzonych, 7 parowych cegielni, 2 zakłady koksu, 11 hut cynkowych, 2 huty żelazne, 2 fabryki celulozy i papieru, 5 gorzelni, 3 fabryk materyałów wybuchowych, 2 fabryki wyrobów chemicznych, 2 fabryki maszyn, 6 wapienników, 10 młynów parowych, 12 parowych tartaków, 1 fabryka szkła, 4 zakłady wyrobów mlecznych. Powiaty omawiane zajmują 203.718 ha powierzchni, w czem 63.000 ładnych lasów. Mieszkańców liczą oba powiaty 377.000. Na obszarze obu powiatów znajduje się 168 dóbr większych, 214 gmin wiejskich, 8 miast, 2 miejscowości kąpielowe. Tak wygląda bogactwo tej uboższej części Śląska.

(.) **Liczba szkół w Poznańskiem.** Ostatni spis szkół w b. dzielnicy pruskiej wykazał, że województwa poznańskie i pomorskie posiadają 4618 szkół powszechnych, prócz tego 130 szkół ogólnokształcących, 37 państwowych męskich, 2 żeńskie, 5 prywatnych męskich, 19 żeńskich i 67 wyższych szkół dla chłopców i dziewcząt. Ze szkół tych korzysta przeszło 25.000 młodzieży. W Poznaniu istnieje uniwersytet — założony w roku 1919 na który uczęszcza około 3000 słuchaczy, a w Bydgoszczy akademia rolnicza. Seminaryów nauczycielskich jest 24 z 2350 uczenicami i uczniami.

(.) **„Drożyzna“ w Poznaniu.** Przytaczamy poniżej ceny na produkty żywnościowe, jakie płacono na targu w Poznaniu dnia 2 bm. Dopiero przeglądnąwszy cennik towarów poznańskich, widzimy jaka okrutna drożyzna panuje w naszem mieście. Za funt gruszek płacono 20—40 mk., jabłek 20—40 mk., moreł 120 mk., pomidorów 130—150 mk., brzoskwiń 160 mk. Dowóz warzyw był mały. Płacono za kalafiory (sztuka 6—8 mk., kapusta 35—40 mk. główka, marchew (pęczek) 13 mk., cebula funt 10—12 mk., majeranku (pęczek) 10—12 mk., porę pęczek 15 mk., pietruszkę 5 mk., kartofle (funt) 12—13 mk., ogórki (za sztukę) 20—35 mk. zależnie od wielkości. Dowóz drobiu znaczny: płacono za sztukę gęś 700 mk., kaczki 250—300 mk., kury 230—300 mk., kurczęta (para) 150—300 mk., gołębie (para) 70 mk. Śledzie solone (sztuka) 12 mk., wędzone 10—15 mk. Ser mleczarski 48 mk. gotowany 26 mk., za funt, cytryny 25—30 mk. Jaja za mendel 225—240 mk., masła na targ nie dowieziono, w drodze płacono po 280—300 mk. Ryby: dowóz nieznaczny, szczupaki, liny, leszcze, karasie zależnie od towaru (funt- 70—110 mk. Raki za mendel 80—120 mk. A Poznańczycy jeszcze przy tych cenach narzekają na drożyznę.

(.) **Odbieranie dzwonów zabranych Polsce.** Z wywiezionych z Polski przez Niemców dzwonów, udało się dotychczas odnaleźć 87 sztuk. 3 dzwony wysłano do kraju, tak że w połowie sierpnia można się spodziewać ich powrotu. Waga 73 dzwonów wynosi 22.153 kg. Dzwony te odesłane zostaną do komisyi rewindykacyjnej w Warszawie, a stamtąd do poszczególnych parafii.

(.) **Katastrofa kolejowa w Bukownie.** Zdążający onegdaj pociąg towarowy z Olkusza, uległ pod Bukownem katastrofie. Przyczyną wypadku było pęknięcie łączników. Zderzenie było tak silne, iż 7 wagonów uległo zupełnemu rozbiciu, trzy zostały poważnie uszkodzone, 2 lżej. Z pod gruzów wydobyto zwłoki młodego chłopca i ośmiu świń. Katastrofa spowodowała parogodzinne wstrzymanie ruchu.

(.) **Propaganda bolszewicka w Polsce.** „Le Journal de Pologne“, wychodzący w Warszawie, dowiaduje się z Kopenhagi, że kierownikami propagandy bolszewickiej w Europie są: dr. Adler w Lipsku, dr. Pregner, Jung i Bzowski w Warszawie, zaś Paveczek, Płaczek, Lwowinow, Gutman, Kozielski przeznaczeni zostali do Dąbrowy, Łodzi i na Górny Śląsk. Płaczek był w czasie wojny niemieckiej szpiegiem w Kopenhadze, obecnie służy nadal Berlinowi i Moskwie.

(.) **Pobożny paskarz.** „Słowo kujawskie“ opowiada następujący prawdziwy fakt: Pewien mieszkaniec Szpetla Dolnego, nabywszy różnych jarzyn na sumę 18.000 mk., sprzedał ten towar na rynku włocławskim za 40.000 mk. Po dokonanej transakcyi udał się do proboszcza parafii chełmskiej, któremu z naiwnością opowiedział pomyślnie załatwioną sprzedaż, ofiarując sto marek na mszę dziękczynną. Proboszcz chełmski tak „hojnej“ ofiary nie przyjął.

(.) **Pożar stacyi kolejowej w Tremblince.** Przed kilku dniami na stacyi kolejowej w Tremblince wybuchł pożar, w czasie którego skradziono biletów kolejowych na sumę 32.820 mk. Pożar wybuchł z powodu podpalenia. Śledztwo wdrożono.

(.) **Napad bandycki.** We wsi Wulka Paprocka napadło na dom pewnego włościanina trzech zamaskowanych bandytów, zabierając mu 28.000 marek. Tego samego dnia napadli ci sami bandyci na dom innego włościanina, któremu zabrali 6000 mk. i różnych rzeczy na 80.000 mk. Za bandytami zarządzono pościg, który nie wydał żadnego rezultatu.

(.) **Znaczna kradzież w Warszawie.** Przed dwoma dniami skradziono w Warszawie miejsk... u p. K. Prokopowieckiemu w Banku Wschodnim teke wraz z papierami wartościowemi. Strata wynosi 5 milionów marek.

(.) **Burza w Szubinie.** Przed kilku dniami w miasteczku Szubin oraz okolicy, szalał orkan, który wyrządził znaczne szkody w wielu miejscowościach. Przyczynił się do tego grad, który był wielkości jaj gołębich. We wsi Wroniewice spaliło się od pioruna 5 domów mieszkalnych przeważnie murowanych ze stajniami i stodołami.

(.) **Ograniczenie produkcyi.** Z fabryki Tow. akc. Cegielski w Poznaniu, wydalono 344 robotników. Powodem tego zarządzenia było ograniczenie produkcyi wywołane cofnięciem obstalunków przez władze wojskowe i kolejowe.

(.) **Rozruchy z powodu chleba.** W Wągowcu w ubiegłym tygodniu wybuchły rozruchy z powodu braku chleba. Do poważniejszych zaburzeń nie doszło.

Smierć bandyty w szpitalu.

Ciąg dalszy śledztwa.

Lwów, 9. sierpnia.

Dziś rano dopiero ukończył adyunkt policyi Stojków przesłuchanie różnych świadków i aresztowanych w sprawie bandyckiego napadu na inspektora policyi Sochę.

Z chaotycznych zeznań osób na pierwsze miejsce wysuwają się bezwzględnie dzisiejsze nocne i ranne zeznania aresztowanego Szulima Steinberga. Rzucają one bowiem jasny snop światła na cały przebieg zagadkowej bądź co bądź sprawy.

Mianowicie stwierdzono dziś, że ranny bandyta, któremu udało się zbiedz z pokoju Sochy nazywa się

Szachma Laskowiecki.

Zbiegły bandyta udał się o godz. 9'30 wieczór do hotelu „Centralnego“ przy ul. Rejtana wraz z prostytutką Adą Tichelmann, którą spotkał na ulicy. Prosił on ją, by udała się po lekarza względnie dorożkę, sam zaś położył się na łóżku. W międzyczasie wszedł do pokoju hotelowego jak już sam przyznał aresztowany Szulim Steinberg, przybyły z żoną przed miesiącem z Rosyi, handlarz złotymi przedmiotami. Ten widząc ranionego bandytę, krzyknął:

„Oj! czy Pesie (Pejsach Sarwara) zastrzelony?

Gdy bandyta z łóżka odpowiedział, że tak, Steinberg upadł i zawołał: Oj! Następnie pytał o los trzeciego bandyty i przebieg wypadku. Otrzymawszy odpowiedź, iż wszyscy są ranni przez „Sztempa“ tj. poszkodowanego, Steinberg wyjął z kieszeni 8000 mk., dał bandycie na zapłacenie dorożki, lekarza i inne wydatki. Wychodząc z pokoju radził bandycie by ten natychmiast wyjechał. Po chwili jednak wrócił do hotelu i zapytał bandytę, dlaczego nie wychodzi z hotelu. Czy chce być zasypanym? Wreszcie nie czekając na przybycie prostytutki Tichelmanówny i dorożki, udał się z rannym bandytą do hotelu „Zippera“, gdzie mieszkał bandyta i tam po zapłaceniu rachunku za pokój, Steinberg wziął bandyty jedną walizę a drugą bandyta i udali się w ulicę Legionów.

W kilka chwil później postrzelony bandyta wrócił w ulicę Rejtana, ale już w słomianej marynarce Steinberga na głowie. Bandyta wsiadł do dorożki sprowadzonej przez prostytutkę Tichelmanównę i pojechał do felczera, który wskutek braku bandaży radził bandycie udać się do żydowskiego szpitala, gdzie bez kłopotu opatrzą mu ranę, którą rzekomo jak bandyta twierdził zadał mu oficer francuski podczas zajścia w ulicy Rutowskiego.

Z zeznań powyższych wynika, że aresztowany Steinberg organizował szajki złodziejsko-bandyckie, by dostarczały mu tanio towaru, którym on handlował. Aresztowanemu Steinbergowi odebrano 285.000 mk. i kilka zegarków.

Dalsze śledztwo w tej sprawie od dziś prowadzić będzie komisarz policyi dr. Matejski.

*

Dziś rano o godz. 5 zmarł w szpitalu Pejsach Sarwara nie odzyskawszy przytomności. Sarwara jest żonatym i ojcem dwojga dzieci.

Ze świata.

Czy śmierć jest koniecznością? — Nieśmiertelność jest możliwa, lecz nie pożądana. — Samobójstwo ministra numizmatyki. — Drzewo pomarańczowe bez przerwy rodzące owoce. — Podróż agitacyjna Lorda Northcliffe.

Lwów, 9. sierpnia.

Czy musimy koniecznie umierać? To pytanie zajmuje od kilku tygodni prasę i publiczność we Francyi i w Anglii. Problemem odmłodzenia i przedłużenia życia ludzkiego zajmowali się uczeni od niepamiętnych czasów, a postacie legendarne, jak żyd wieczny tułacz i Faust istnieją u wszystkich niemal ludów. W średnich wiekach alchemicy pracowali nad wynalezieniem eliksiru życia. W najnowszych czasach profesor Meczeńkof, dr. Voronof, uniwersytet Fukoaka w Tokio i profesor Steinach w Wiedniu, zajmowali się problemem odmłodzenia. Obecnie jednak dr. Carrel, Francuz rodem, uczony biolog przy uniwersytecie Rockfeller w Stanach Zjednoczonych, po długoletnich badaniach doszedł do rezultatów, które pozwoliły mu kwestyę postawić szerzej i zaryzykować wprost twierdzenie, że śmierć nie jest wcale koniecznością biologiczną. Przekonał on się, że tkanki organiczne, przechowywane w odpowiednich preparatach czyli kulturach, żyją, rozwijają się i rosną przez długie lata poza obrębem organizmu zwierzęcego, z którego zostały wzięte i zasadniczo żyć mogą nieograniczenie długo. Znaczy to, że tkanki naszego organizmu są teoretycznie nieśmiertelne, starość zaś jest tylko chorobą. Jeżeli komórki nasze zmieniają się, ulegają sklerozie, to nie jest to przyczyna, lecz wynikiem starości. Pochodzi to stąd, że zdrowie każdej części naszego ciała zależy od organizacyi i koordynacyi całości, osłabienie zaś jednej części pociąga za sobą dekadencyę ogólną. Nieśmiertelność teoretyczna stałaby się praktyczną, gdyby zapomocą odpowiedniej hygieny udało się utrzymać nienaruszoną równowagę organizmu i funkcyonowanie indywidualne każdego organu.

Słynny biolog i antropolog angielski Sir Arthur Keith potwierdził w zupełności tezę dra Carrela, że nieśmiertelność jest możliwą, dodał jednak, iż jest ona zupełnie niepożądana. Człowiek jest nie tylko organizmem, zamkniętym

w sobie, lecz jest także częścią całej przyrody, przyroda zaś ma na oku gatunek, a nie indywidua. Cały system przyrody obliczony jest na krótkie przejściowe egzystencye. O wiele racyonalniejsze jest więc dążenie do przedłużenia okresu młodości i siły, niżeli przedłużenie życia w ogólności.

* * *

Bawarski minister kolei Henryk Frauendörfer zastrzelił się, gdy wydano rozkaz aresztowania go pod zarzutem oszustwa przez sprzedaż fałszowanych starych monet. Był on namiętnym numizmatykiem i znanym zbieraczem starych monet, głównie z epoki rzymskiej. Niedawno zaczęły się na targu numizmatycznym ukazywać dość często stare monety, które uchodziły za okazy bardzo rzadkie; zwróciło to uwagę rzeczoznawców i obudziło się podejrzenie, że są to falsyfikaty. Wkrótce zaczęto ze sprawą tą łączyć nazwisko Frauendorfera. W istocie wykryto niebawem, że sporządzał on falsyfikaty wedle rysunków, które otrzymywał z monachijskiej wyższej szkoły technicznej, oraz wedle odbitek gipsowych, które sporządzał z unikatów, otrzymawszy specyalne ku temu pozwolenie. Przyczyną tych zbrodniczych praktyk miała być miłość dla kobiety, której wymagania przekraczały znacznie finansowe możliwości ministra. Przypuszczenie to nie jest jednak wystarczające dla wyjaśnienia zbrodni i samobójstwa człowieka na tak wysokiem stanowisku i tak niepodejrzanego dotychczas charakteru. Frauendorfer miał przeszło 60 lat. Jako syn biednego nauczyciela ludowego przebijał on się z trudem przez życie i tylko dzięki własnym wybitnym zdolnościom doszedł do stanowiska ministra. W burzliwych czasach, które Bawarya przeżyła od czasu zawieszenia broni, odegrał on wybitną rolę i potrafił utrzymać swą polityczną nieskazitelność. A obecnie banalna historya miłosna miałaby go przyprawić o upadek moralny, utratę karyery i utratę życia?

* * *

Jak donoszą z Waszyngtonu, w Avon Park w pobliżu Tampa, odkryto drzewo pomarańczowe, które bez przerwy rodzi owoce. Hodowcy twierdzą, iż drzewo to sprowadzi przewrót w przemyśle pomarańczowym Florydy, a może całego kraju. Niezwykły ten okaz otoczono gęstą drucianą siatką na dwadzieścia stóp wysokości, a nadto strzegą go dniem i nocą strażnicy.

Drzewo wydawało przez ośm lat bez przerwy owoce, lecz dotychczas znane było tylko właścicielowi i kilku sąsiadom, którzy uważali je za wybryk natury.

Obecnie kilku największych hodowców w południowej Florydzie utworzyło syndykat, zakupili drzewo i grunt, na którym stoi i zajmują się obecnie rozmnożeniem drzewa dziwnego rodzaju. Mają nadzieję, że do r. 1923 będą na gruncie tym mieli 250.000 drzew.

Wspomniane drzewo pomarańczowe, którego pochodzenie nie jest znane, ma obecnie piętnaście lat.

* * *

Lord Northcliffe, wielki „król" dziennikarski, właściciel „Times'ów" i kilku innych wielkich dzienników angielskich i amerykańskich, zawzięty nieprzyjaciel Lloyda George'a i Curzona, wybrał się w wielką podróż niemal naokoło świata. Na statku „Aquitania" przybył do Nowego Jorku, potem z kolei zwiedzi Waszyngton, Kanadę, Honolulu, wyspy Fiji, Nową Zelandyę i Australię, wyspy Filipiny, dalej Japonię i Chiny, Koreę, Burmę i Indye. Celem podróży jest z jednej strony agitacya, z drugiej strony gruntowne zbadanie kwestyi emigracyjnej, kwestyi japońskich i chińskich i problemu Pacyfiku. Przybywszy do Nowego Jorku, Lord Northcliffe ogłosił w pismach, że wyznacza jeden dzień specyalnie na audyencyę dla dziennikarzy. Była to senzacya dla Nowego Jorku. Przeszło 500 osób przesunęło się przez salon podczas siedmiu godzin przyjęcia, a lord każdemu z gości poświęcił trzy minuty rozmowy, przyczem wprost zdumiewał dziennikarzy amerykańskich swą ogromną wielostronnością i gruntowną znajomością wszelkich kwestyi teoryi i techniki dziennikarskiej, przyczem z niebywałą ruchliwością umysłu przeskakiwał z jednej kwestyi na drugą: od sprawy irlandzkiej do kolonizacyi Palestyny, od kwestyi kobiecej do propozycyi zakupienia 150.000 akrów lasu w Nowofundlandyi celem zużycia drzew do fabrykacyi papieru gazeciarskiego.

Ekonomista.

Z PRZEDPOŁUDNIOWEJ GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 9 sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panuje tendencya spokojna. Obrót obcemi walutami słaby.

Dolary amerykańskie 2010—2020, jedynki i dwójki 1970—1980, dolary kanadyjskie 1700—1710, 1-ki i dwójki 1660 — 1665, marki niemieckie 25·00—25·40, setki 24·50—24·60 drobne 24·40—24·45, leje 25·50—26·00. drobne 25·00—25·10, czeskie korony 26·00—26·50, drobne 25·70 do 25·80, austryackie tysiączki 2400—2500, setki 230·00—240·00, 50-koronówki 125·00—130·00, 20-koronówki 24·00—24·50, 10-koronówki 21·00 22·00, 1-ki i 2-ki 1·25—1·30 f., ruble 5-setki 2·20 2·30, setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·20—2·80, 10-rubl. 1·80—2·10, reszta drobnych od 1·00—1·50, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 10·00—11·00, franki franc. 115—120 funty szterl. 5900—6000.

Złoto: 20-kor. 7350—7370, 20-frankówki 6600—6670, 20-markówki 7650—7700, funty szterlingi 7650—7700, 10-rublówki 8800—8850, dolary 1900—1950.

Srebro: Korony austr. 115—117, floreny 250—260, ruble 430—440, kopiejki 1·85—1·95, dolary amerykańskie 1000—1020, połówki i ćwiartki 930—960, dolary kanad. 600—620 drobne 550—560.

Zjazd wytwórców wag.

Warszawa 8 sierpnia.

W Zjeździe, zwołanym w Warszawie z inicyatywy i przy współudziale prof. S. J. Okólskiego, dyrektora polskiego Związku przemysłowców metalowych, uczestniczyli przedstawiciele kilkunastu fabryk z Kongresówki i Małopolski, oraz dyrektor głównego urzędu miar i wag. Tematem rozpraw było głównie rozważenie obecnego stanu przemysłu wagarskiego i jego konjunktur na przyszłość, zwalczanie konkurencyi zagranicznej. Małopolska jest wprost zalana tandetą austryacką, gdyż odbiorcy tamtejsi nie znają krajowego przemysłu, przyzwycrajenie zaś do sprowadzania z Wiednia jest tem silniejsze, że należyta ocena wartości wagi przystępna jest tylko dla fachowca, klientela natomiast zadowala się chętniej towarem oddawna zachwalanym i reklamowanym.

Przedmiotem zainteresowania była sprawa przyszłego wywozu do Rosyi i z nią związana sprawa „Targów Wschodnich".

Z ważniejszych uchwał zanotować należy zajęcie przychylnego stanowiska w sprawie dopuszczenia obcych producentów do udziału w „Targach Wschodnich". Obecność tych wytwórców ma ogromne znaczenie gospodarcze dla kraju, dając klienteli możność porównania zagranicznych wytworów z krajowymi i przekonania o dobroci tych ostatnich, jednocześnie zabezpieczając od niepożądanego dla nas zawierania transakcyi przez obcych, bardzo sprężystych kupców i agentów — poza granicami naszego kraju i z pominięciem naszego obszaru transportowego.

Powzięto również uchwałę, domagającą się ujednostajnienia przepisów co do legalizacyi przyrządów mierniczych we wszystkich dzielnicach kraju. Różnorodność przepisów bowiem w każdej dzielnicy tamuje rozwój przemysłu wagarskiego.

Wkońcu zorganizowano podgrupę przemysłowców wagarzy w Polskim Związku przemysłowców metalowych. Do zarządu podgrupy powołano pp. Inż. J. M rk wicza, dyrektora firmy W. Hees w Lublinie; inż. G. Krzykowskiego, dyrektora fabryki „I eal" w Warszawie, inż. Węgrzeckiego z Lublina, inż. J. Dubeltowicza, dyrektora fabryki „Stan. ks. Lubomirski", oraz inż. Zuckerwara, dyr. fabryki „Weber, Danne i Sp." w Warszawie.

Kronika „Ekonomisty".

Lwów, 9 sierpnia.

Statystyka handlu zewnętrznego Polski. Dotychczas nie posiadaliśmy nigdzie kompletnej statystyki naszego przywozu i wywozu. Departament celny Min. Skarbu i Gł. Urząd statystyczny, które za podstawę obliczeń statystycznych przyjmują deklaracye celne, podają tylko statystykę ilościową. Gł. Urząd Przyw. i Wywozu na podstawie udzielonych pozwoleń przywozu i wywozu — opracowuje statystykę wartościową, jednak dane, pochodzące stąd, nie są kompletne, bo dotyczyć mogą tylko towarów reglamentowanych. Obecnie obydwa urzędy: Gł. Urząd Stat. i Gł. Urząd Przyw. i Wyw., porozumiały się między sobą i niedawno Wydz. Stat. b. Urz. Przyw. i Wyw. był w stanie opublikować pierwsze kompletne dane, statystyki wartościowej naszego handlu zewnętrznego za m. styczeń. Dane te nie mają pretensyi do absolutnej ścisłości, są jednak ciekawym przyczynkiem do poznania istotnego położenia naszej wymiany towarowej z zagranicą.

Nowa placówka przemysłowa. Puszczono w ruch przed kilku dniami na Pradze, przedmieściu Warszawy, fabrykę instrumentów smyczkowych.

W przemyśle torfiarskim. Komisya rozjemcza przy departamencie pracy i opieki społecznej ustaliła płace w przemyśle torfiarskim dla całego województwa poznańskiego. Płace te są następujące: dla robotników od 14—16 lat 38 Mk. za godzinę, od 16—18 lat 42 Mk. od 18—21 lat 60 Mk., ponad 21 lat 78 Mk., palacze i maszyniści 85 Mk., robotnicy pracujący przy wydobywaniu torfu (w szychtach) 5 Mk. więcej; płace dla robotnic od 14—16 lat 25 Mk., od 16—18 lat 32 Mk., od 18—21 lat 45 Mk. i ponad 21 lat 52 Mk. Nadto robotnicy, zatrudnieni przy prasie, otrzymają premię w wysokości 50 Mk. za każde 1000 sztuk torfu. Nowa taryfa obowiązuje od 16 bm.

Targ we Wrocławiu. Wrocławski jarmark jesienny odbędzie się pomiędzy 4 a 8 września. Udział w nim weźmie przeszło 1500 wystawców.

Jarmarki na Pomorzu. Jarmarki i targi na bydło na Pomorzu odbędą się: w Tczewie jarmarki 19. września i 11. listopada; targi na bydło 16. września i 14. listopada. Pelplin targ na bydło 1. września. Turza targ na świnie 29. listopada. Tuchola jarmarki 30. września, 25. października i 22. listopada. Śliwice 2. sierpnia i 25. października. Bysław jarmark 12. października. Starogard 13. września i 25. października targi na bydło, 25. i 26. października—kramny, 3. listopada na bydło rozpłodowe, 6. grudnia targ na bydło.

Przywóz win musujących. Obecnie wszelkie wino będzie dopuszczalne do przywozu jedynie na poczet kontygentów, wymówionych u Polski przez państwa zagraniczne w umowach handlowych.

Odkrycie rudy żelaznej. Sztygar Józef Wodzinowski odkrył w czerwcu rudę żelazną we wsi Kowale, w starostwie Wieluńskiem; nadto odkryto również rudę żelazną we wsi Brzeziny oraz Jelonki, również w starostwie Wieluńskiem.

O międzynarodowy system kredytowy. Sir Drummond Fraser odbędzie w październiku w Los Angelos w Kalifornii konferencyę z zjednoczonymi bankierami amerykańskimi, celem ustalenia międzynarodowego systemu kredytowego Ligi Narodów. Według wiadomości z Waszyngtonu, senator Hitchcock przedłoży projekt ustawy, przewidującej utworzenie banku narodów pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. Podług projektu tego kapitał zakładowy banku wynosiłby 2400 milj. dolarów. Siedzibą tego banku byłby Nowy Jork. Wszystkie narody będą mogły nabywać

akcye. Celem tego projektu jest poprawa stosunków ekonomicznych całego świata. Znamienną okolicznością jest, że trzecia część amerykańskiej floty handlowej jest nieczynna, chociaż Ameryka ma olbrzymią nadwyżkę swej produkcyi przemysłowej. Ameryka posiada więcej złota, aniżeli potrzebuje jako podstawę do własnego kredytu. Ten nadmiar złota zużyty być musi na stworzenie podstaw dla kredytów międzynarodowych. Bank narodów będzie mógł udzielać najdalej idących ułatwień przy odbudowie gospodarczej, przyczynić się do stabilizacyi walut wszystkich krajów i w ten sposób ożywić handel świata ze Stanami Zjednoczonymi.

Skutki posuchy dla zbiorów w Niemczech. Długotrwała posucha, panująca także w Niemczech, a zwłaszcza w południowych ich krajach, będzie miała, jak wynika z oświadczeń kół urzędowych i fachowych niemieckich, szczególnie dotkliwy skutek dla zbiorów kartofli. Z tego powodu już dzisiaj panuje w Niemczech wielkie zakłopotanie, co będzie z aprowizacyą w przyszłych miesiącach, gdy ubytek kartofli zmniejszy widoki wyżywienia ludności. Niemniej dotkliwie oddziałała posucha na paszę dla bydła. Z powodu trudności wyżywienia inwentarza w miesiącach zimowych już obecnie wielu rolników sprzedaje swoje bydło, co przyczyniło się nawet do spadku cen w handlu hurtownym. W konserwacyi braku paszy zaznacza się także spadek wytwórczości artykułów nabiału, wskutek czego w poszczególnych krajach niemieckich rządy musiały wydać specyalne zarządzenia, zabraniające wywozu masła. Bardzo wielkie szkody poczyniła także posucha w zasiewach owsa i jęczmienia. Natomiast zboże, jak żyto i pszenica nieznacznie ucierpiało.

Dostawy żelaza z Niemiec do Chin. Według sprawozdania przemysłowców żelaza i stali w Elberfeldzie, ruch handlowy między Niemcami a Chinami na tem polu ożywia się. Z Chin przychodzą stale zamówienia na większe dostawy żelaza. Wiele już zamówień wykonano. W grę wchodzą przedewszystkiem zamówienia poczynione u firm, które już przed wojną były w stosunkach handlowych z Chinami.

Niemiecki przywóz do Anglii. Przywóz Niemiec do Anglii w miesiącu czerwcu wyniósł o 256.410 funtów szterlingów mniej, niż w miesiącu maju. Przywóz w maju w porównaniu z miesiącem kwietniem zmniejszył się o 2.0 095 f. szterlingów.

Przesilenie w przemyśle kinematograficznym Niemiec. W przemyśle kinematograficznym w Niemczech panuje obecnie wielkie przesilenie, spowodowane wielkimi kosztami administracyi, a zwłaszcza wysoką opłatą podatkową za przedstawienia. Jeszcze w czerwcu musiano z tego powodu w samym Berlinie 70 kinematografów zamknąć, a obecnie wzrosła liczba zamkniętych kinematografów do 100. Z tych tylko nieznaczna część została zamkniętą przejściowo, podczas gdy większa część zamknęła swoje podwoje na zawsze.

Kronika sportowa.

Lwów, 9. sierpnia.

Poświęcenie przystani wojskowego klubu wioślarskiego w Warszawie. W niedzielę odbyło się w Warszawie poświęcenie przystani wojskowego klubu wioślarskiego, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, reprezentantów władz wojskowych, przedstawicieli władz francuskich, delegatów towarzystw i klubów sportowych. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem mjra Bobrowskiego. Poświęcenia przystani i flagi dokonał biskup Gall. Łodzie otrzymały imiona „Zocha", „Komendant", „Bogdanek", „Sekwana" itd.

Wielkie wojskowe igrzyska pływackie w Warszawie. W niedzielę przed południem rozegrane zostały przed przystanią wojskowego klubu wioślarskiego wielkie zawody pływackie. Urządzone były trzy przedbiegi, z następującym wynikiem: 1-szy przedbieg: 1) Dobrowolski czas 55 sek., 2) Bartoczak 60 sek., 3) Seweryński 60 dwie piąte sek. II. przedbieg: 1) Berent 58.5 sek., 2) Węgłowski 64 s., 3) Michalak 64 sek. III. przedbieg: 1) Semadeni (A. Z. S.) 59 sek., 2) Majzner 60 sek., 3) Markoni 64 sek. Do każdego przedbiegu stawała po siedmiu zawodników. Do biegu głównego stanęło po trzech pierwszych z każdego przedbiegu. Bieg główny 100 metrów: 1) Dobrowolski podpor. z M. S. W. oddział 2-gi czas 54 dwie piąte s., 2) Seweryński czas 58 cztery piąte sek., 3) Berent czas 59 cztery piąte s. Do biegu 500-metrowego stanęło 16 zawodników. Pierwszym był Jurkowski, szer. z 21 p. p. w czasie 6 minut 20 jedna piąta sek., drugim był Moritz (A. Z. S.) w 6 m. dwie piąte s., trzecim Meissner z naczelnej komendy wojsk powstańczych G. Śląska. Po zawodach pływackich rozpoczęto skoki do wody. Brało w nich udział 8 zawodników. Wykonano z metra, trzech i z żyrafy skoki następujące: szczupak z miejsca, szczupak z rozbiegiem, skok łamany z miejsca, skok łamany z rozbiegu. Nagrody przyznano Rudemu (W. T. W.) pierwszą, Marconiemu drugą i Semadeniemu (A. Z. S.) trzecią. Sędziowie: E. Szreder przewodniczący, inż. Bobkowski kierownik zawodów, por. Holowicz, St. Jakubowski, mjr. Wężyk, A. Znamięcki. Celownicy: kpt. Dobrski, St. Raszewski, inż. Drozdowski, mjr. Chełmicki, sędzia przy mecie. Torowi: kpt. Guzek, por. Hof. Starter mjr. Mryc.

Zawody pływackie tow. wioślarskiego w Warszawie, urządzone zostaną dnia 21 bm. I. Na początku będą biegi 100 i 200 metrów systemem dowolnym. II. Bieg główny składać się będzie ze stówki, wyścigu na 400 m. i 1500 m. Płynąć dozwala się systemem dowolnym. Trzej pierwsi zwycięzcy z każdego biegu otrzymują: pierwszy 3 punkty, drugi 2, trzeci 1 punkt. III. Bieg dla niestowarzyszonych na dystansie 400 mtr. (system dowolny). Zawody odbędą się na wodzie stojącej i dochodzą do skutku przy pięciu zgłoszeniach w każdym biegu. Oprócz zawodów pływackich odbędą się skoki do wody, które dochodzą do skutku przy trzech zgłoszeniach.

Regaty warszawskiego tow. wioślarskiego. D. 11 bm. odbędą się w Warszawie regaty na Wiśle, staraniem warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego. Spodziewany jest udział towarzystw poznańskich, kaliskich oraz osady bydgoskiej. Biegi będą następujące: 1) Czwórki klepkowe odkryte (dostępny dla wszystkich klubów), 2) czwórki klepkowe wyścigowe (gigi), 3) jedynki klepkowe (dost. dla wszystkich), 4) czwórki odkryte dla młodzieży, 5) czwórki, bieg miesz., bieg główny, 6) jedynki klepkowe dla juniorów, 7) czwórki klepkowe wyścigowe, 8) czwórki klepkowe odkryte dla nowicyuszów, 9) dwójki wyścigowe na cztery krótkie ze sternikiem, 10) szóstki klepkowe odkryte, 11) ósemki wyścigowe (bieg dostępny dla wszystkich). Ciekawym będzie bieg czwarty: ze względu na to, że jest to pierwszy tego rodzaju bieg urządzany w Warszawie, specyalnie dla młodzieży. Długość toru 1600 mtr. pod wodę lub 2500 z wodą. Zgłoszenia do 10 sierpnia.

Egzamin w szkole pływackiej w Dorohusku. W Dorohusku nad Bugiem odbył się egzamin wojskowego kursu pływackiego. Wynik zawodów był bardzo dodatni. Najlepiej wypadło pływanie grupami, średni czas 1.05 = 1 min. 5 sek.

Zawody lekkoatletyczne w Poznaniu. Na boisku sportowem odbyły się przed kilku dniami zawody lekkoatletyczne, które przyniosły niezłe wyniki. W zawodach osiągnięto następujące wyniki: Skok w dal z rozbiegu 5 mtr. 35 ctm. por. Bobiński; bieg 100 metrów 11.9 sek. por. Szymański; rzut dyskiem 36 metr. por. Szydłowski; skok wzwyż z rozbiegu 1 metr 70 ctm. por. Bobiński; rzut kulą 8 metr. 55 cm. por. Mocznicki; skok o tyczce 8 metr. 5 ctm. podchorąży Adamczak; rzut oszczepem 43 mtr. 60 ctm. por. Szydłowski; sztafeta 4 przez 100 czas 48.9".

Ujęcie sprawców napadu na pociąg Paryż—Marsylia.

Poszukiwania policyi. — Wpadnięcie na ślad bandytów. — Aresztowanie pierwszego bandyty w hotelu. — Bandyta wyjawia nazwiska wspólników. — Wynik rewizyi dokonanej u bandyty. — Okrutna walka bandytów z ajentami. — Zabicie jednego bandyty. — Bandyta rani w brzuch inspektora policyi. — Ajent zabija drugiego bandytę. — Śmierć inspektora policyi z powodu rany. — Pisma paryskie, a pozostały bandyta. — Bandyta Carrier, synem Polaka z Płocka. — Ojciec bandyty literatem-anarchistą. — Syn literata w środowisku apaszów paryskich.

Paryż, w sierpniu.

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o głośnym napadzie na pociąg pośpieszny Paryż—Marsylia. Obecnie po długich poszukiwaniach udało się policyi paryskiej stwierdzić, że trzej bandyci, wieczorem po napadzie przybyli do Chareton i stąd udali się tramwajem do Paryża. Od tej chwili jednak zaginął wszelki ślad. Dopiero po kilku dniach uciążliwego poszukiwania po całym Paryżu, spostrzeżono rankiem obok kawiarni l'Etoile trzy podejrzane indywidua.

Byli to właśnie trzej wspólnicy napadu na pociąg, z których jeden przedstawił się w kawiarni, jako słuchacz medycyny Paweł Dujardin. Za tym właśnie panem, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Menelas Charrier, rozpoczęła policya pogoń. Następnego dnia rano mały oddział policyi udał się do hotelu, w którym mieszkał Charrier, oczekując na schodach sposobności pochwycenia go. Gdy tylko z pokoju zajmowanego przez domniemanego bandytę wyszedł jakiś pan, dwóch ajentów chwyciło go silnie za ramiona, zaś inspektor policyi wymierzywszy do niego rewolwer, kazał mu do trzech minut podać nazwiska wspólników. Domniemany bandyta zbladł, a gdy padła cyfra „trzy" wymienił nazwiska wspólników Bertranda i Thomasa oraz ich dokładne adresy.

Podczas rewizyi przeprowadzonej u bandyty znaleziono olbrzymi rewolwer automatyczny, plan napadu na pociąg, a na osobnej kartce spis stacyi, przez które pociąg przejeżdżał.

Po ujęciu pierwszego bandyty udała się policya na schwytanie dalszych.

W kawiarni obok placu Ternes, ujrzano dwóch ludzi, co do których policya żadnej wątpliwości nie miała, że są to poszukiwani bandyci. Gdy po uregulowaniu rachunków wyszli z kawiarni, dwaj ajenci podążyli za nimi. W pewnej chwili rzucili się na nich by ich ująć. Wywiązała się straszna walka między bandytami a ajentami, w czasie której silni bandyci powalili na ziemię ajenta i inspektora policyi. Na pomoc ajentowi Vidalowi, który już tracił siły, nadbiegł inny ajent, a wydobywszy rewolwer

strzelił w skroń bandycie zabijając go na miejscu.

Drugi bandyta silniejszy od insp. Curriera zdołał wydobyć z kieszeni rewolwer i zranić w brzuch inspektora policyi. Wówczas jeden z wyswobodzonych już ajentów dał strzał w stronę bandyty, waląc go na ziemię.

Następnego dnia zmarł inspektor policyi ranny w brzuch. Taki jest epilog napadu bandytów na pociąg Paryż—Marsylia.

Pozostałym przy życiu współtowarzyszem bandy Charrierem zajmują się żywo nawet najpoważniejsze pisma paryskie, podając ciekawe szczegóły tyczące się pochodzenia bandyty.

Charrier ma być rzekomo synem polskiego żyda, urodzonego w Płocku. Ojciec bandyty Mieczysław Goldberg, urodzony w Płocku, zajmował się w młodości literaturą, studyując dzieła Szekspira, Haeckla, Taine'a Darwina i innych. Gdy rodzina jego zbankrutowała, przeniósł się na studya medyczne do Paryża, gdzie pędząc żywot nędzny, usiłował nawet popełnić samobójstwo. Wydawał potem wspólnie z Ibelsem dziennik p. t. „Le Courter Social", głosząc hasła anarchizmu. Za anarchistyczną propagandę wydalono go z Francyi. Napisał trzy dzieła „Intuicye socyalne", „Łazarz wskrzeszony" „Vers l'Amour" oraz dramat na tle szaleństwa Karola VI. Zmarł na gruźlicę, a rzeźbiarz Bourdelle wymodelował mu nagrobek w Fontainebleau.

Karol Charrier, współtowarzysz bandytów, był jedynym synem literata anarchisty. Po ojcu odziedziczył on wygląd semicki, gruźlicę i skłonność do anarchii. Początkowo oddawał się studyom medycznym, znalazłszy się jednak bez środków do życia, wpadł w środowisko apaszów paryskich.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACE

Koncypient rutynowany z rokiem sądowym i kilkuletnią praktyką adwokacką poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Aba Gross, Buczacz. 985

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój z utrzymaniem zaraz dla Pp. akademików, Grodzickich 4, drzwi 14. 999

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Jadalnia i sypialnia, lustra w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można przed poł. 9—10, przy ulicy Bogusławskiego 9. Handlarze wykluczeni. 998

„Luksusauto" Landaulet, marki francuskiej Roussel, 25 koni w bardzo dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania przez kuratora p. Glinianskiego, Rutowskiego 10, II. p., od 11 do 2 po południu. 1000

Przyczepki do motocykla „Harleya" poszukuje pilnie „Mieta", Jagiellońska 8. 943

ROZMAITE

Zapowiedziane i z niecierpliwością oczekiwane wyjście pierwszego numeru „Przeznaczenia". pisma poświęconego sprawom życia towarzyskiego, małżeńskiego i hygienie, spóźniło się skutkiem trudności technicznych. Obecnie numer opuścił już prasę i jest wszędzie do nabycia. Administracya Lwów, ul. Skarbkowska l. 4, II. p. 887

Majątek w powiecie zbaraskim obszaru 500 morgów, w czem 100 morgów łąk, do wypuszczenia w zarząd administracyjno-dzierżawny. Reflektanci z inwentarzami mają pierwszeństwo. Pisemne oferty przyjmuje kancelarya Dra Kosińskiego, Lwów, Kraszewskiego 3. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 973

TOKARNIA

ciężkiego typu prawie nowa, około 2000 kg. wagi, długość toczenia 1 metr z przyrządem tylnym do heblowania, kompletna z futrem amor., natychmiast do sprzedania. „PRĄD", Kraków, ul. Gołębia 3. 964

KAPELUSZE

DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I OSTATNIEJ KREACYI 661
I-sza KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY
RUDOLFA NEUWELTA
LWÓW, Balonowa 3. (wł. gmach fabr.)
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów cerat. i skórzan.
„HEROS" LWÓW Sykstuska 14.
poleca: 600
wszelkie wyroby ceratowe, płócienne i skórzane doborowej jakości, jako to: TORBY szkolne, miastowe, na akta, torby podróżne, Kufry, walizy, fartuszki ceratowe i t. p. Wyroby trwałe! Ceny fabryczne!
Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

Stampilie kauczukowe i metalowe
wykonuje najtaniej 662
Lwów, Sykstuska 17, I. Goldgeler.

KAPY

FIRANKI, KILIMY, DYWANY, KOŁDRY, Materace, K. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4. 380

STENOTYPISTKA

stenografująca biegle po polsku zostanie natychmiast przyjęta. „Społem", Trzeciego Maja 19. 1001

Okucia dla uprzęży konnej

z czystego niklu i mosiądzu w niezwykle solidnem wykonaniu dostarcza najtaniej Rudolf SIMONYI. Przedstawicielstwa zagraniczne. Budapeszt V. Csaky-utca 15 (Węgry). 984

Bardzo ważne dla właścicieli folwarków!! Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie Lwów, Trzeciego Maja 16 poleca doskonałe osi do wozów z kabslami i bukszami bez muter para 3000 Mp. — Blachę czarną i pocynkowaną niżej cen fabrycznych. 949

CEMENT

PAPĘ, GWOŹDZIE, BLACHĘ, WAPNO, SZYNY, SZKŁO, ORAZ INNE ARTYKUŁY BUDOWLANE SPRZEDAJE HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO Z DOSTAWĄ BEZZWŁOCZNĄ FIRMA
BRONISŁAW HILKI i Ska
Kraków, Gertrudy 5. 979

KOWALSKINA od bólu głowy i migreny, GRANULKI od kaszlu, SUDORYN od potu, KLAWIOL od odcisków, PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE przeciwko osłabieniu i anemii wyrobu Labor. Farmac.
Apt. KOWALSKI, Warszawa, ul. Miodowa l. 1. 11590
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

KONKURS.

Dział Bud. Kwat. Okręgu Generalnego Lubelskiego rozpisuje konkurs na roboty asenizacyjne i kominiarskie w następujących Garnizonach: Kowel, Włodzimierz Wołyński, Równo, Dubno, Łuck, Krzemieniec, Włodawa, Ostróg, Ostrów-Komorowo, Biała Podlaska, Siedlce, Łuków, Radzyń, Włodawa, Dorohusk, Chełm, Zamość, Krasnystaw, Tomaszów Lubelski, Hrubieszów, Dęblin, Kozienice, Garbatka, Garwolin, Puławy, Kraśnik, Lublin.

Oferty ostemplowane winny być złożone do Działu Bud. Kwat. D. O. G. Lublin do dnia 20 sierpnia b. r. w zapieczętowanych kopertach z napisem na kopercie „Assenizacya Koszar".

Ceny na assenizacyę należy podawać od osoby lub 1 mtr³ wywiezionych nieczystości, na roboty kominiarskie od luftu kominowego.

Oferenci mogą się ubiegać o otrzymanie robót w poszczególnych Garnizonach albo we wszystkich.

Oferty nieuwzględnione — zostaną bez odpowiedzi.

956 Szef Działu Bud. Kwat. D. O. G.
Inż. STASZCZYK.

HURTOWNIA SZKŁA poszukuje energicznego reprezentanta posiadającego biuro i telefon. Zgłoszenia pod „Hurtownia Szkła", do biura ogłoszeń, Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 976



Inż. JAN A. SCHUMANN
LWÓW, UL. PAŃSKA 23
OTRZYMAŁ ŚWIEŻY TRANSPORT
NARZĘDZI RZEMIEŚLNICZYCH
i POMP STUDZIENNYCH. 573

LABORATORYUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE
„F-E-N-O-M-E-N"
Kraków, ul. Długa 50.

poleca:		
Szampon „Fenomen"	Brylantyny płynne	Pasta na odciski „Fenomen"
Krem Ada (wolny od tłuszczu)	Proszek do zębów „Fenodont"	Boraks toaletowy „Fenomen"
Eau de Lys, woda liliowa	Woda do ust „Fenodont"	Puder do twarzy „Ada"
Woda brzozowa do włosów	Ocet toaletowy	Krem dla niemowląt „Mon Bébé"
Brylantyny stałe	„Opera" Rouge en Creme (róż w kremie)	1007

Ponadto wazelinę toaletową w blaszanych pudełkach, lanolinę, wodę kolońską itd.

BILETY WSTĘPU

w książkach po 500 biletów
RACHUNKI w książkach oraz inne druki
POLECA
DRUKARNIA I. JAEGERA
WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 33. 8562
Przyjmuje również zamówienia na wszelkie roboty drukarskie.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.